

Walcząc o prawo do wolności religii lub przekonań, trzeba mówić w imieniu ofiar prześladowań religijnych



O konieczności dialogu, prawie do wolności religijnej lub przekonań, przeciwdziałaniu dyskryminacji oraz prześladowaniom na tle wiary i światopoglądu mówili goście odbywającej się w dniach 16-17 listopada oficjalnej części trzeciej edycji [Konferencji Ministerialnej na rzecz Wolności Religii lub Przekonań](#). W wydarzeniu wzięli udział m.in. ministrowie spraw zagranicznych państw, przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych, Parlamentu Europejskiego, amerykańskiej Komisji ds. Międzynarodowej Wolności Religijnej (ang. U.S. Commission on International Religious Freedom, USCIRF), Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) oraz organizacji pozarządowych i środowiska naukowego.

„Wiara jest wieczna, a tyranie należy przewyciężyć”

Tegoroczną edycję wydarzenia [organizowała Polska](#) we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Z powodu pandemii spotkanie zostało przeprowadzone w formie wideokonferencji.

Konferencję zainaugurował minister spraw zagranicznych prof. Zbigniew Rau, który przypomniał, że Polska ma „wielowiekową tradycję pokojowej koegzystencji różnych grup

religijnych". Jako jeden z przykładów aktywności Polski w zakresie ochrony i promowania wolności religii podał inicjatywę polskiej dyplomacji, dzięki której w 2019 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło 22 sierpnia Międzynarodowym Dniem Upamiętniającym Ofiary Aktów Przemocy ze względu na Religię lub Wyznanie. Zaapelował też o wzmożenie wysiłków na rzecz ochrony i promocji wolności religii lub przekonań.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo podczas swojego przemówienia [zauważył](#), że wydarzenie łączy różne narody i łączy tradycje. Podkreślił jednak, że godność każdego człowieka jest uznawana za fundamentalną, niezależnie, czy jest się wierzącym, czy niewierzącym.

Pompeo zaznaczył, że Stany Zjednoczone [respektują](#) podstawowe prawa każdego mężczyzny, kobiety i dziecka.

Zwrócił uwagę, że na całym świecie wciąż dochodzi do naruszeń wolności religijnej lub przekonań. Jak podał, Komunistyczna Partia Chin prześladowa „chrześcijan, muzułmanów, buddystów i zwolenników Falun Gong”.

Falun Gong, nazywane także Falun Dafa, jest praktyką duchową opartą na naukach moralnych skupionych wokół zasad Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, na którą składa się również pięć ćwiczeń medytacyjnych. Od 1999 roku jest brutalnie prześladowana w Chinach. Najpotworniejszym przejawem represji trwających już dwie dekady jest grabież organów od żywych ludzi usankcjonowana przez ChRL.

Szef amerykańskiej dyplomacji wymienił także irański reżim, który represjonuje mniejszości religijne oraz wskazał na Koreę Północną, gdzie za posiadanie Biblii grożą tortury, a nawet kara śmierci.

Wezwał do kontynuowania działań na rzecz wolności religijnej w ojczyznach oraz do wystąpienia „w imieniu ofiar prześladowań religijnych na całym świecie”. Dodał, by czynić to „w przekonaniu, że wiara jest wieczna, a tyranie należy

przezwyćzyć”.

Minister spraw zagranicznych Czech Tomáš Petříček, przypomniał, że w czasach komunizmu religia była w jego ojczyźnie mocno zwalczana. Nadzieję i wsparcie dla katolickiej społeczności przyniósł wybór papieża Jana Pawła II.



Zrzuty ekranu z filmów zamieszczonych przez ChinaAid ukazują zniszczenie kościoła Golden Lampstand w mieście Linfen w chińskiej prowincji Shanxi we wtorek 9.01.2018 r. Według doniesień chińska Ludowa Policja Zbrojna użyła materiałów wybuchowych, by zburzyć kościół w ramach sankcji wobec chińskich chrześcijan (ChinaAid)

„Dlatego naszym obowiązkiem jest również dzielenie się doświadczeniem pokojowych zmian od ucisku po wolność z innymi krajami, w których władza i reżim nadal rządzą i ograniczają podstawowe wolności” – powiedział.

Według Petříčka rozmawiając o prawie do wolności religii lub przekonań, należy uwzględnić kontekst, w jakim znajduje się współczesny świat – pandemia, postęp technologiczny, trwające

konflikty. Ważne są nie tylko postawy polityków, lecz także przywódców religijnych.

„Kluczową rolą do odegrania jest sprzeciwianie się nietolerancji, stereotypom i mowie nienawiści” – skomentował. Petříček uczulił też, by nie zapominać „o znaczeniu praw człowieka i poszanowaniu różnorodności”.

Lord Ahmad of Wimbledon, specjalny przedstawiciel premiera ds. zapobiegania przemocy seksualnej w konfliktach i minister stanu (minister ds. Azji Południowej i Wspólnoty Narodów) Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej stwierdził, że prześladowania i dyskryminacja na tle religijnym nie mogą być tolerowane.

Wskazał, że oprócz represji stosowanych wobec mniejszości religijnych w Pakistanie oraz prześladowań chrześcijan na całym świecie Zjednoczone Królestwo pozostaje głęboko zaniepokojone sytuacją łamania praw człowieka w Chinach. Przypomniał, że dochodzi tam do prześladowań „Ujgurów i innych mniejszości, szczególnie w Xinjiangu”.

Podkreślił, że Zjednoczone Królestwo wielokrotnie przyjmowało rolę lidera w działaniach mających na celu „pociągnięcie Chin do odpowiedzialności”.

Przypomniał też, że w październiku 39 państw na forum ONZ podpisało oświadczenie, wyrażając „głębokie zaniepokojenie sytuacją w Xinjiangu, a także w Tybecie i Hongkongu”.

Jak tłumaczy, bez względu na to, z jakimi innymi tragediami mamy do czynienia, nie wolno nam przestać działać na rzecz prześladowanych. „Dlaczego? Po prostu za to, co noszą w swoich sercach i w co wierzą” – podsumował Lord Ahmad of Wimbledon.

Rob Oliphant, przedstawiciel Kanady, sekretarz parlamentarny ministra spraw zagranicznych, powiedział, że jego kraj, działając na rzecz ochrony wolności religijnej lub przekonań, stara się zwracać uwagę międzynarodowej opinii publicznej

na zagadnienia, „które wszyscy dobrze znamy”. Wymienił sytuację „Ujgurów, muzułmanów, buddystów tybetańskich, praktykujących Falun Gong i innych społeczności wyznaniowych lub przekonań w Chinach”.



Praktykujący Falun Gong biorą udział w paradzie upamiętniającej rocznicę prześladowań Falun Gong w Chinach, Waszyngton 18.07.2019 r. (Samira Bouaou / The Epoch Times)

Wspomniał również o prześladowaniach bahaitów, największej nieislamskiej mniejszości religijnej w Iranie, więzieniu chrześcijan w Korei Północnej i represjach stosowanych wobec nich w Pakistanie, a także szerzeniu się antysemityzmu, jak i „antymuzułmańskiej nienawiści” na całym świecie.

Uczestnicy konferencji wyrażali solidarność z Francją i Austrią po ostatnich atakach terrorystycznych.

Szacunek do siebie nawzajem

Drugiego dnia konferencji odbyły się trzy sesje tematyczne.

Eksperti dyskutowali na temat ochrony wolności religii lub

przekonań w czasach panującej pandemii wirusa KPCh, (Komunistycznej Partii Chin), powszechnie znanego jako nowy koronawirus, o relacji pomiędzy wolnością religii lub przekonań a zrównoważonym rozwojem oraz o wzajemnej zależności między zapewnieniem wolności religii lub przekonań a bezpieczeństwem.

Paneliści podkreślali, jak ważne jest poszanowanie prawa wolności religii lub przekonań, wzajemna życzliwość, zrozumienie i empatia wobec każdej istoty ludzkiej, ponieważ każda osoba ma prawo do własnych przekonań, do tego, by wierzyć lub nie wierzyć, i nikt nie powinien być za to osądzany, a tym bardziej poddawany represjom.

Poruszali także kwestię wzmożonych restrykcji wobec mniejszości religijnych w trakcie pandemii, rozpowszechnianie teorii spiskowych, które nie tylko dezinformują społeczeństwo, ale co gorsze, stygmatyzują daną grupę religijną.

Mówcy wielokrotnie więc zaznaczali, jak ważną rolę odgrywa w tym procesie edukacja i uwrażliwianie na potrzeby drugiego człowieka, zwłaszcza w dobie mediów społecznościowych, które błyskawicznie rozpowszechniają różnego typu informacje.

David Harris z American Jewish Committee przypomniał, że słowo niesie ogromne znaczenie, a dziennikarstwo ma możliwość ratowania ludzkiego życia.

Eksperci wskazywali też na potrzebę dobrej współpracy, to znaczy z poszanowaniem miejsc kultu i zasad danej religii, między państwami i przywódcami religijnymi w celu zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim obywatelom.

W kolejnych dniach będzie można uczestniczyć w wydarzeniach towarzyszących, które zorganizowały instytucje i organizacje z całego świata.

Źródło:

W chińskim podręczniku zmieniono fragment Biblii, napisano, że Jezus ukamienował kobietę



W chińskim podręczniku do etyki zmieniono historię biblijną, przekręcając jej zakończenie na takie, w którym Jezus ukamienował kobietę, jednocześnie twierdząc, iż jest „grzesznikiem”.

To wypaczenie, najnowsze z długiej serii działań ateistycznej Komunistycznej Partii Chin (KPCh) podejmowanych w celu kontrolowania i represjonowania religii w kraju, wywołało oburzenie wśród chrześcijan, a wielu także wezwało Watykan do ponownego rozważenia partnerstwa z reżimem.

Podręcznik ten nosi tytuł „Etyka zawodowa i prawo” i jest używany w szkołach zawodowych w całych Chinach. Został zatwierdzony przez komitet redakcyjny nadzorowany przez Ministerstwo Edukacji reżimu w 2018 roku, jak podała ChinaAid, mająca siedzibę w USA grupa wspierająca chrześcijan.

Zacytowano w nim dobrze znaną opowieść z Nowego Testamentu

„Kobieta cudzołożna”. Zamiast jednak wiernie cytować fragment, w podręczniku odwrócono zakończenie historii, pisząc, że Jezus ukamienował kobietę.

https://twitter.com/timothyshlong/status/1307053574132830208?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1307053574132830208%7Ctwgr%5Eshare_3&ref_url=https%3A%2F%2Fepochtimes.pl%2Fw-chinskim-podreczniku-zmieniono-fragment-biblii-napisano-ze-jezus-ukamienowal-kobiete%2F

W oryginalnym fragmencie Ewangelii wg św. Jana grupa mężczyzn przerywa nauczanie Jezusa, przyprowadzając kobietę oskarżoną o cudzołóstwo. Pytają, czy zgodnie z Prawem Mojżeszowym powinna zostać ukamienowana. Jezus najpierw ignoruje to, że Mu przeszkodzili. Potem mówi do mężczyzn, że ten, kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem. Wówczas oskarżyciele odchodzą, zdając sobie sprawę, że nikt nie jest bez grzechu. Następnie Jezus zwraca się do kobiety, pyta, czy nikt jej nie potępił. Ona odpowiada, że nie. Następnie Jezus mówi: „I Ja ciebie nie potępiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz!”.

Zamiast tego w podręczniku wypaczono zakończenie historii, można w nim przeczytać: „Kiedy wszyscy odeszli, Jezus ukamienował kobietę na śmierć, mówiąc: ‘Ja także jestem grzesznikiem. Ale gdyby prawo mogło być egzekwowane tylko przez ludzi bez skazy, prawo byłoby martwe’”.

W sekcji pytań znajdującej się pod tym fragmentem zwrócono się do czytelników: „Jak oceniasz prawo z perspektywy tego opowiadania?”.

Zmiana wyszła na jaw po tym, jak jeden z parafian opublikował zdjęcie tego fragmentu w mediach społecznościowych na początku miesiąca. Według katolickiego serwisu informacyjnego UCA News z Hongkongu, chrześcijański nauczyciel ze szkoły zawodowej potwierdził później tę treść, dodając, że zawartość podręcznika jest różna w różnych regionach Chin.

Internauci byli oburzeni taką treścią podręcznika i wielu

potępiło ów fragment, określając go jako „błuźnierczy”. W niektórych komentarzach w mediach społecznościowych można było przeczytać: „KPCh to diabeł”. „Grzech bluźnierstwa przeciwko Duchowi Świętemu jest niewybaczalny”. „Co to jest, czy to nie diabeł?!”.

ChinaAid Association potępiła to „straszliwe wypaczenie” (ang. „malicious distortion”), twierdząc, że „poważnie wypacza i bezczęści wizerunek Jezusa Chrystusa w chrześcijaństwie”.

Grupa stwierdziła, że fałszywy opis ma służyć filozofii partii rządzącej.

„W podręczniku KPCh sugerowany jest wniosek, że jeśli tylko ludzie bez grzechu będą mogli egzekwować prawo, to stanie się ono bezsilne” – napisało ChinaAid w [oświadczeniu](#). „Sugeruje to, że ponieważ nielegalne zachowania chińskich funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości podczas egzekwowania prawa są nieuniknione, to należy je tolerować”.

Stwierdzono, że reżim od lat „próbuje na nowo zinterpretować nauki biblijne i teologię, aby dostosować je do socjalistycznych wartości zalecanych przez [przywódcę Chin] Xi Jinpinga”.

KPCh prowadzi w zaostrzaniu represji wobec chrześcijan Kościoła podziemnego i innych grup religijnych, burząc kościoły i więząc członków [Kościoła](#) i przywódców religijnych.

Według Bitter Winter, internetowego magazynu opisującego kwestie wolności religijnej w Chinach, we wrześniu 2019 roku chińscy urzędnicy zmusili kościół katolicki we wschodniej prowincji Jiangxi do zastąpienia obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem zdjęciem chińskiego przywódcy Xi Jinpinga. Urzędnicy nakazali również wywieszenie przy wejściu do tego kościoła flagi państwowej i zastąpienie napisu z nazwą kościoła banerem z hasłem: „Podążaj za partią, dziękuj partii i słuchaj się partii”.

Wiele osób wzywa także Watykan, aby zrewidował swoje stosunki z reżimem. We wrześniu 2018 roku Stolica Apostolska podpisała [historyczne porozumienie](#) z KPCh w sprawie mianowania biskupów w Chinach. Wcześniej chińscy katolicy byli podzieleni między tych, którzy modlili się w ukrytych nieoficjalnych kościołach lojalnych wobec Watykanu, i na tych, którzy należeli do uznawanego przez państwo Kościoła katolickiego, kierowanego przez biskupów wyznaczonych przez reżim. Po zawarciu umowy papież Franciszek natychmiast przystąpił do uznania siedmiu biskupów, których Pekin mianował bez zgody Watykanu.

Umowa, której szczegóły nie zostały upublicznione, wywołała ostrą [krytykę](#) ze strony katolików z zagranicy i obrońców praw człowieka, którzy opisali ten ruch jako „kapitulację” przed reżimem komunistycznym, powołując się na systematyczne prześladowania chrześcijan z Kościoła podziemnego przez KPCh.

Według Agencji Reutera, powołującej się na watykańskie źródło wyższego szczebla, należy się spodziewać, że obie strony odnowią porozumienie, które ma wkrótce wygasnąć.

Sekretarz stanu USA Mike [Pompeo](#) wezwał ostatnio Watykan do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska przeciwko nasilającym się nadużyciom prawa przez KPCh.

„Jest oczywiste, że porozumienie chińsko-watykańskie nie uchroniło katolików przed grabieżami ze strony partii, nie mówiąc już o przerażającym traktowaniu przez partię chrześcijan, tybetańskich buddystów, wyznawców Falun Gong i wyznawców innych religii” – napisał Pompeo w artykule [opublikowanym](#) 18 września w amerykańskim magazynie religijnym „First Things”.

„[Watykan](#) narazi swój autorytet moralny na niebezpieczeństwo, jeśli odnowi umowę” – dodał na Twitterze.

Pompeo ma spotkać się z papieżem Franciszkiem podczas swojej podróży do Rzymu pod koniec miesiąca.

Przedstawiono projekt ustawy określającej KPCh jako międzynarodową, zorganizowaną grupę przestępczą



1 października członek Izby Reprezentantów USA Scott Perry (Republikanin z Pensylwanii) przedstawił projekt ustawy definiującej Komunistyczną Partię Chin ([KPCh](#)) jako „międzynarodową organizację przestępczą” (ang. „transnational criminal organization”) i znoszącą stosowanie zasady immunitetu suwerennego wobec chińskich urzędników – co pozwoliłoby na postawienie ich przed amerykańskim sądem w ramach postępowania karnego.

W czwartek rano Perry wraz z członkami Izby Reprezentantów Timem Burchettem (Republikanin z Tennessee) i Scottem DesJarlais’em (Republikanin z Tennessee) przedstawił zapisy, które mają dodać KPCh do listy Najważniejszych Międzynarodowych Organizacji Przestępczych (ang. Top International Criminal Organizations Target, TICOT), będących na celowniku Departamentu Sprawiedliwości.

Według [biura](#) Perry’ego owa lista, po raz pierwszy przekazana

agentom federalnym i prokuratorom w 2008 roku, ma służyć zidentyfikowaniu i wyeliminowaniu międzynarodowych organizacji przestępczych, które stanowią największe zagrożenie dla interesów narodowych Stanów Zjednoczonych.

Przedstawiciel Pensylwanii przedstawił tę ustawę w dniu 71. rocznicy przejęcia Chin przez KPCh, w tym czasie [ponad 150 grup](#) w około 60 miastach na całym świecie zgromadziło się, by zaprotestować przeciwko łamaniu praw człowieka przez chiński reżim.

„Bandokracja, czyli Komunistyczna Partia Chin, musi zostać pociągnięta do odpowiedzialności za swoje międzynarodowe zbrodnie i musi stawić czoła pełnej sile amerykańskich organów ścigania” – powiedział Perry w oświadczeniu.

Perry opisał chiński reżim jako „egzystencjalne zagrożenie dla amerykańskich wolności i swobód”, powiedział, że chcąc zwalczyć jego „złowrogie zachowanie”, Stany Zjednoczone muszą zastosować podejście, które przyjmie cały rząd, administracja i agencje.

„Przez dziesięciolecia agresywne, nielegalne zachowanie KPCh, kosztowało Amerykanów miliony miejsc pracy, miliardy dolarów we własnościach intelektualnych oraz niezależność naszych instytucji akademickich” – dodał.

Międzynarodowa przestępczość zorganizowana jest definiowana przez FBI jako samowystarczalne zrzeszenia osób, które działają na skalę międzynarodową w celu zdobycia władzy, wpływów oraz zysków pieniężnych i/lub handlowych, w całości lub w części w sposób niezgodny z prawem, jednocześnie chroniąc swoją działalność poprzez wzorzec korupcji i/lub przemoc lub przy jednoczesnej ochronie nielegalnej działalności poprzez ponadnarodową strukturę organizacyjną oraz wykorzystywanie handlu międzynarodowego lub mechanizmów komunikacyjnych.

Perry ogłosił projekt ustawy także

podczas [przemówienia](#) przed Kapitołem Stanów Zjednoczonych w czwartek, mówiąc, że KPCh „nie może dostać przepustki, nie można jej zwolnić od wymierzenia sprawiedliwości tylko dlatego, że rządzi Chinami”.

„Może bezkarnie prowadzić prześladowania, obozy koncentracyjne, robić wszelkiego rodzaju przerażające rzeczy, o których już wiecie, czy to względem Falun Gong, czy to względem naszych przyjaciół w Mongolii, czy przejmując Tybet” – kontynuował, odnosząc się do prześladowania przez Pekin starożytnej praktyki duchowej, niszczenia mongolskich zwyczajów kulturowych i represjonowania buddystów tybetańskich.

„To wszystko musi się skończyć i cała społeczność światowa musi zdać sobie sprawę z tej działalności przestępczej i się jej przeciwstawić, a Stany Zjednoczone muszą temu przewodzić” – dodał.

Źródło:

Eva Fu

theepochtimes.com

Pół miliona dolarów kary za import słodzików ze stewii od chińskiej firmy, która wykorzystuje do produkcji

obozy pracy przymusowej



Amerykańska firma Pure Circle została ukarana grzywną w wysokości 575 000 dolarów od amerykańskiej służby celnej i granicznej (CBP) za import sproszkowanych produktów słodzących, które zostały wyprodukowane [przy użyciu przymusowej pracy więźniów w komunistycznych Chinach](#).

Już w czerwcu 2016 roku, transport stewii, słodzik niskokaloryczny, z Chin do Pure Circle został skonfiskowany przez CBP z powodu ustawy, która [zakazuje importu produktów wytwarzanych przez pracowników przymusowych](#). Stewia jest używana przez firmy produkujące napoje gazowane jako słodzik w ich produktach.

Przesyłka została przejęta po tym, jak CBP otrzymało informację, że chińska firma Pure Circle kupiła stewię od Inner Mongolia Hengzheng Group Baoanzhao Agricultural and Trade, LLC, korzystającej z pracowników przymusowych. Po wstępnym zatrzymaniu CBP stwierdziło, że Pure Circle sprowadziło co najmniej 20 innych dostaw proszku stewii z Hengzheng Group.

Pure Circle zakwestionowało ten zarzut, stwierdzając, że posiada całą dokumentację niezbędną do udowodnienia, że „nie otrzymali swoich produktów od firmy, która korzysta z pracy przymusowej”.

„W ramach swoich obowiązków w zakresie egzekwowania prawa handlowego CBP będzie pociągać firmy do odpowiedzialności za import towarów wyprodukowanych przy użyciu pracy przymusowej”

– powiedziała Brenda Smith, zastępca komisarza Biura Handlu CBP w oświadczeniu.

W ramach ugody Pure Circle powiedziało, że nie przyznają się do żadnej odpowiedzialności i zgodzili się jedynie zapłacić pół miliona grzywny, aby zakończyć długotrwałe i kosztowne śledztwo.

„Zdecydowanie odparliśmy zarzuty i dostarczyliśmy istotne dowody obalające twierdzenie CBP z 2016 r., że do produkcji stewii, którą pozyskujemy z Chin, wykorzystano pracę przymusową” – powiedział rzecznik firmy w oświadczeniu.

Ugoda CBP z Pure Circle stanowi pierwszy przypadek ukarania firmy na mocy Ustawy o ułatwieniach w handlu i egzekwowaniu w handlu z 2015 r., która [zakazuje importu towarów](#) wykonanych w całości lub w części przy użyciu różnych rodzajów pracy przymusowej, w tym pracy więźniów i niewolniczej pracy dzieci.

Jeśli firma zostanie obciążona przez CBP nakazem zatrzymania, może zdecydować się na przekierowanie przesyłki i sprzedaż swoich produktów w innym kraju lub spróbować spierać się z CBP, przedstawiając dokumentację potwierdzającą ich rację.

Inne firmy stoją przed groźbą korzystania z pracy przymusowej

CBP celuje również w wiele innych firm ze względu na wykorzystywanie przez nie pracy przymusowej. Od września 2019 roku agencja wydała 11 nakazów zatrzymania w związku z podejrzeniami, że niektóre towary zostały wykonane przy użyciu pracowników przymusowych.

W czerwcu został zablokowany transport przedłużanych włosów i akcesoriów wartych ponad 800 000 USD, ponieważ pochodził z Xinjiang w Chinach.

Firma, Lop County Meixin Hair Product Co., odmówiła komentarza, ale rzecznik chińskiej ambasady zaprzeczył

zarzutowi, stwierdzając, że jest on „zarówno fałszywy, jak i złośliwy”.

W dniu 1 lipca urzędnicy CBP w Newark w stanie New Jersey zatrzymali [przesyłkę produktów i akcesoriów](#) z Xinjiang w Chinach w związku z zarzutami, że niektóre z ich produktów mogą być produkowane w ramach pracy przymusowej i więzienia. CBP uważa nawet, że niektóre z ich akcesoriów zostały wyprodukowane z prawdziwych ludzkich włosów, najprawdopodobniej siłą uzyskanych od więźniów ujgurskich.

W zeszłym miesiącu kilka przesyłek z malezyjskiej firmy produkującej rękawice medyczne Top Glove Corporation – nawiasem mówiąc [największego dostawcy rękawic medycznych](#) na całym świecie – zostało zatrzymanych z powodu podejrzeń o praktyki przymusowej pracy w dwóch jej spółkach zależnych. CBP twierdzi, że spółki zależne Top Glove wykorzystują niewolę za długi i agresywną rekrutację [pracowników migrujących](#) do produkcji swoich produktów.

Również w zeszłym miesiącu CBP wydało moratorium na wszystkie porty, jeśli chodzi o wejścia z importowanymi towarami pochodzącymi od chińskiej firmy odzieżowej Hero Vast Group, w oparciu o informację, że ich produkty zostały wyprodukowane [przy użyciu siły roboczej więźniów](#).

Według Human Trafficking Institute, towary o wartości ponad 400 miliardów dolarów, które trafiają na rynek USA, są prawdopodobnie w całości lub częściowo wyprodukowane w wyniku pracy przymusowej.

Źródła:

[TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

[Reuters.com 1](#)

[Reuters.com 2](#)

[VOANews.com](https://www.voanews.com)

Melbourne rozpocznie aresztowanie „teoretyków spiskowych” COVID-19 i wtrącenie ich do obozów koncentracyjnych



[Nowa propozycja](#) Daniela Andrewsa, 48 urzędującego premiera Wiktorii w Australii, sprawiłaby, że mieszkańcy, którzy naruszają ograniczenia dotyczące koronawirusa w Wuhan (COVID-19), lub nawet po prostu rozpowszechniają to, co rząd uważa za „teorie spiskowe” na temat *plandemii* – mogą zostać zamknięci lub wrzuceni do obozów koncentracyjnych przez każdego „urzędnika publicznego”.

Szalony polityk, skrajnie lewicowego stanu australijskiego już trafił na światowe nagłówki za sankcjonowanie [włamań do domów ludzi i rozbijania szyb samochodowych](#), podejrzewając, że ograniczenia dotyczące koronawirusa z Wuhan (COVID-19) są lekceważone. Teraz chce rozpocząć aresztowania i przetrzymywanie ludzi bez żadnych dowodów popełnienia

przestępstwa, wszystko po to, aby ludzie byli „bezpieczni” przed koronawirusem z Wuhan (COVID-19).

W przeciwnym razie niewinni mieszkańcy Wiktorii, gdyby propozycja Andrews została uchwalona, []podlegaliby aresztowaniu przez każdego „funkcjonariusza publicznego”, a nie tylko funkcjonariusza policji, gdyby tylko podejrzewano ich o koronawirusa z Wuhan (COVID-19). Dozwolone byłyby również aresztowania tych, którzy kwestionują oficjalną narrację *plandemiczną*, którą rząd uważa za rozpowszechnianie niebezpiecznych „teorii spiskowych”.

Wniosek zawiera również przepisy dotyczące postępowania z osobami podejrzаныmi o naruszenie zasad koronawirusa z Wuhan (COVID-19) w ich domach i miejscach pracy. Kapusie mogliby zadzwonić na rządową linię informacyjną, aby zgłosić potencjalne naruszenia, co skłoniłoby „urzędników państwowych” do inspekcji lub aresztowania.

Co na to Ameryka?

Odpowiadając na tę propozycję, 18 byłych sędziów i prawników, wszyscy bardzo poważani, napisało list otwarty, ostrzegając, że propozycja Andrews jest „bezprecedensowa, nadmierna i podatna na nadużycia”.

Ross Gillies QC, jeden z prawników, powiedział mediom, że obawia się, że środek ten zostanie powszechnie nadużyty przez żadnych władzy urzędników rządowych, którzy chcą doprowadzić do walki.

„Nie ufam komuś, kogo nominuje urzędników z uprawnieniami do dokonywania aresztowań” – cytuje Gilliesa. „Martwię się, że władza jest bardzo niebezpieczną rzeczą”.

„Niektórzy ludzie są podekscytowani władzą i możliwością sprawowania władzy nad kimś innym” – dodał. „Istnieje możliwość ogromnej niesprawiedliwości. Ktoś może złapać kogoś i powiedzieć: `Mam powody, by sądzić, że jesteś nosicielem

COVID lub znam kogoś, kto ma COVID i zatrzymuję cię. W takiej sytuacji nie byłoby lekarstwa. To może być najgorszy scenariusz, ale wiemy, że może się to zdarzyć ”.

Co mrozące krew w żyłach, projekt ustawy Andrews przeszedł już przez izbę niższą, a teraz przejdzie do izby wyższej, która ma prawo ją przegłosować lub wnieść poprawki w kolejnym miesiącu. Gillies namawia izbę wyższą do jej odrzucenia, z oczywistych powodów, nazywając ją „drakońską”.

Inny sygnatariusz listu, James Peters QC, wyraził podobne obawy co do środka, zauważając, że władza „jest bardzo odurzająca i tylko niektórzy ludzie mogą z niej korzystać ostrożnie, np. Bardzo dobrze wyszkolone grupy”.

Zapytany, czy może wyobrazić sobie scenariusz, w którym niewinni Wiktorianie są aresztowani na ulicach przez ludzi, którzy nie są policjantami, Peters odpowiedział, że może, i że jest to „bardzo duże ryzyko”.

Chociaż zwykle jest tak, że po aresztowaniu następuje postawienie przed sądem z opcją zwolnienia za kaucją, proponowane nowe prawo całkowicie wyeliminuje ten proces. Co gorsza, gdyby obok niego ustanowiono nadzwyczajne uprawnienia, Victoria mogłaby dosłownie zobaczyć sytuację w rodzaju Czwartej Rzeszy manifestującą się na jej granicach.

„Mamy tradycyjne rozumienie władzy policyjnej i zadośćuczynienia przed sądami, jeśli masz obawy co do sposobu wykonywania uprawnień” – mówi. „Ale w jaki sposób możesz skutecznie przetestować przekonanie, na podstawie którego zostałeś skrepowany? Możesz się o tym nie dowiedzieć [dlaczego zostałeś aresztowany], dopóki nie trafisz do sądu”.

Źródła:

[DailyMail.co.uk](https://www.dailymail.co.uk)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Chiny siłą pobierają krew praktykującym Falun Gong, co wzbudza obawy związane z grabieżą organów



Kiedy Shen Fang, 70-letnia praktykująca [Falun Gong](#) mieszkająca w Szanghaju, odmówiła otwarcia drzwi czterem policjantom, którzy naszli ją w mieszkaniu 2 sierpnia, wezwali ślusarza i włamali się do środka. Pomimo że protestowała, czterej policjanci ją unieruchomili, chwycili za nadgarstek i wiele razy zadrasnęli skórę na ręce, aby pobrać krew.

Kilkakrotnie powtarzali, że pobieranie krwi zostało „nakazane przez państwo”.

„Prawo was nie dotyczy” – krzyknął jeden z policjantów, zakrywając numer odznaki. „Zamierzamy was wszystkich wybić!”.

Według raportów Minghui.org, amerykańskiej izby pamięci gromadzącej informacje na temat prześladowań Falun Gong przez chiński reżim, w ostatnich miesiącach dziesiątki zwolenników duchowej praktyki Falun Gong w całym kraju miało podobne doświadczenia. Niektórych, tak jak Shen, odwiedzała policja, a innych siłą zabrano na komisariaty w celu pobrania krwi, wyjaśniając bardzo niewiele.

Również w rozległej dzielnicy Pudong, którą od domu Shen oddziela tylko rzeka, policja przymusowo pobrała próbki krwi od ponad dziesięciu praktykujących, wraz z odciskami palców, nagraniem głosu i próbką pisma. Według sierpniowego raportu Minghui policja powiedziała, że zostaną aresztowani, jeśli odmówiliby współpracy.

Falun Gong, praktyka duchowa z zestawem ćwiczeń medytacyjnych i naukami moralnymi opartymi na prawdzie, życzliwości i cierpliwości, jest brutalnie represjonowana w Chinach od 1999 roku. Według [Centrum Informacyjnego Falun Dafa](#) w ciągu ostatnich dwudziestu lat setki tysięcy zwolenników zostało zamkniętych w [obozach pracy](#), [ośrodkach detencyjnych](#), ośrodkach „reeducacji” i [szpitalach psychiatrycznych](#), gdzie poddaje się ich torturom, by zmusić do wyrzeczenia się wiary.

Niedawne badania krwi budzą zaniepokojenie szczególnie w kontekście coraz większej liczby dowodów, że chiński reżim uprzedmiotawia więźniów sumienia, grabiąc ich organy i sprzedając je na przeszczepy.

W 2019 roku niezależny trybunał społeczny w Londynie ([Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach](#), ang. Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China – przyp. redakcji) [ustalił](#), że „[ponad wszelką wątpliwość](#)” przetrzymywani w więzieniach wyznawcy Falun Gong byli głównym źródłem zaopatrzenia dla prowadzonego dla zysków, rozległego chińskiego przemysłu grabieży organów. Po wydaniu [ostatecznego wyroku](#) w marcu br. trybunał orzekł, że makabryczna praktyka nie ustaje. Stwierdził, że takie czyny stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości.

„Jeśli oskarżenia zostaną udowodnione, niewątpliwie zostaną porównane do najgorszych okrucieństw popełnionych w konfliktach XX wieku” – orzekł trybunał w marcowym wyroku.

„Bez wątpienia nielegalne”

Chen Jiangang, chiński adwokat i współpracownik American University Washington College of Law, powiedział, że pobieranie krwi przez policję nie wydaje się rutynowym badaniem stanu fizycznego, ale raczej „pobieraniem od ludzi próbek biologicznych”.

„Kiedy Komunistyczna Partia Chin prześladowe ludzi, nie potrzebuje poparcia ze strony prawa” – powiedział w wywiadzie dla „The Epoch Times”, dodając, że zachowania policji były naruszeniem dóbr osobistych i „skrajnym upokorzeniem danej osoby”.

„Chcą cię kontrolować, stworzyć psychologiczny terror”.

Li Xudong, chirurg ortopeda i adiunkt na University of Virginia School of Medicine, powiedział, że pobieranie krwi „wyraźnie nie jest normalne” i prawdopodobnie miało utorować drogę do późniejszej identyfikacji dopasowania narządów.

„Nie zrobiono tego z troski o czyjeś zdrowie” – powiedział.

Dr Torsten Trey, dyrektor wykonawczy grupy medycznej Doctors Against Forced Organ Harvesting (pol. Lekarze przeciwko [Grabieży Organów](#)), zgodził się, że badania krwi są czymś „niecodziennym”. Trey powiedział, że policja przeprowadziła u Shen rutynowe [badanie krwi](#) – proste badanie diagnostyczne często wykonywane w trakcie leczenia – i dodał, że prawdopodobnie wykonali badania przesiewowe pod kątem potencjalnego dawstwa narządów.

Jeśli „potrzebują organu dla grupy krwi, która jest rzadka wśród Chińczyków (AB lub B), mogą najpierw przeprowadzać badanie przesiewowe, a jeśli wynik będzie pozytywny, to zrobią dokładniejszy test” – powiedział w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Zauważył, że w przypadku braku pełnych danych „całkowita

liczba takich testów może być znacznie wyższa”.

Peng Yongfeng, były prawnik z prowincji Hebei zajmujący się prawami człowieka, który wcześniej wywołał gniew władz za obronę praktykujących Falun Gong w chińskich sądach, powiedział, że działania policji były „bez wątpienia nielegalne”.

Jeśli rzeczywiście pobierali próbki krwi, by napędzać bank danych o organach, to policja byłaby odpowiedzialna za umyślne spowodowanie obrażeń ciała i umyślne zabójstwo, powiedział Peng, któremu udało się wyjechać do Stanów Zjednoczonych.



Falun Gong practitioners take part in a candlelight vigil commemorating the 20th anniversary of the persecution of Falun Gong in China, on the West Lawn of Capitol Hill on July 18, 2019. (Samira Bouaou/The Epoch Times)

Inne niedawne przypadki

Z raportów Minghui wynika, że przymusowe pobieranie próbek krwi miało ostatnio miejsce u praktykujących Falun Gong w prowincji Shandong na wschodzie Chin, w miejscowościach na północ od Pekinu i Tiencinu, w Mongolii Wewnętrznej, w północno-wschodnich prowincjach Jilin i Liaoning oraz w prowincji Henan w środkowo-wschodniej części kraju.

Dong Xuejing, praktykująca Falun Gong z Tianjin, powiedziała Minghui, że w marcu, gdy robiła w domu pranie, nagle wpadła policja, funkcjonariusze zarekwirowali jej książki Falun Gong i niektóre materiały prezentujące praktykę. Policjanci zabrali ją na miejscowy posterunek i przywiązali do krzesła. Później zamknęli na wiele godzin w metalowej klatce, a następnie siłą pobrali jej krew i dopiero o północy wypuścili za kaucją. Została objęta nadzorem domowym i co miesiąc musi się zgłaszać na posterunek policji.

W maju Cheng Suqin z miasta Zhengzhou w prowincji Henan została aresztowana przez funkcjonariuszy policji,

którzy zapukali do frontowych i tylnych drzwi jej domu. Została przesłuchana i oznaczono jej grupę krwi. Policja pokazała jej nagranie z kamery monitorującej z kwietnia, na którym widać, jak umieszcza na ścianie naklejkę z napisem „Falun Dafa jest dobre”.

22 lipca w mieście Gaomi, w prowincji Shandong, policja przeprowadziła operację, do której zmobilizowano ponad 400 funkcjonariuszy i aresztowano 46 lokalnych zwolenników praktyki Falun Gong. Wszystkim 46 osobom oznaczono grupę krwi.

Według Minghui, Wang Juan, praktykująca z miasta Changsha w prowincji Hunan, została aresztowana podczas podróży do miasta Chongqing w październiku 2019 roku. Po tym jak policja nie pobrała od niej próbki krwi na miejscowym posterunku policji z powodu problemów technicznych, została wysłana na komisariat policji powiatu Youyang, gdzie funkcjonariusz Zhang Tao pobrał jej krew.

„Jestem już na czarnej liście Minghui” – powiedział jej Zhang, nawiązując tym do opracowanej listy lokalnych urzędników, którzy są aktywni w chińskiej kampanii prześladowań. Funkcjonariusz oświadczył, że „po prostu się nie boi” i powiedział: „Zamierzam pobrać twoje organy”.

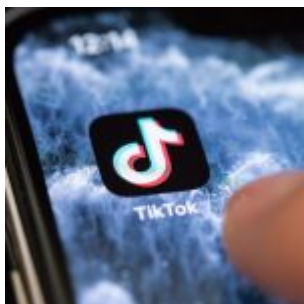
EvaSailEast

Źródło:

theepochtimes.com

W USA od niedzieli dostęp do

chińskich aplikacji TikTok i WeChat będzie zablokowany



Dostęp do aplikacji TikTok i WeChat, należących do chińskich firm ByteDance i Tencent, od niedzieli o północy zostanie zablokowany w Stanach Zjednoczonych. Administracja prezydenta Donalda Trumpa powołuje się na obawy dotyczące bezpieczeństwa narodowego.

Zgodnie z nowymi zasadami [określonymi przez Departament Handlu USA](#) sklepy z aplikacjami będą miały zakaz dystrybuowania i obsługi TikToka i WeChata od niedzieli. Aktualni użytkownicy TikToka nadal będą mogli korzystać z aplikacji do 12 listopada, jednak od północy w niedzielę nie uzyskają dostępu do aktualizacji.

WeChat już w niedzielę zostanie całkowicie zablokowany w Stanach Zjednoczonych.

„TikTok w podstawowej formie pozostanie niezmieniony do 12 listopada” – powiedział w piątek dla Fox Business sekretarz ds. handlu Wilbur Ross. „Jeśli do 12 listopada nie doszłoby do zawarcia umowy zgodnie ze starym rozporządzeniem, z praktycznego punktu widzenia TikTok również zostałby wyłączony” – dodał, odnosząc się do [rozporządzenia wykonawczego](#) prezydenta Trumpa, nakazującego ByteDance, chińskiej firmie macierzystej, do której należy TikTok, zbycie wszystkich jej amerykańskich aktywów do 12 listopada.

Jak podano w komunikacie Departamentu Handlu: „Komunistyczna Partia Chin (KPCh) zademonstrowała możliwości i motywy

używania tych aplikacji, aby zagrozić bezpieczeństwu narodowemu, polityce zagranicznej i gospodarce Stanów Zjednoczonych. Dzisiejsze ogłoszone zakazy, łącznie, chronią użytkowników w USA, eliminując dostęp do tych aplikacji i znacznie zmniejszając ich funkcjonalność”.

Decyzja Departamentu Handlu to odpowiedź na [rozporządzenia wykonawcze prezydenta Donalda Trumpa](#), nakazujące zablokowanie części operacji tych aplikacji, które uznał on za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA. Ma to związek z gromadzeniem danych przez aplikacje należące do chińskich firm ByteDance (TikTok) i Tencent (WeChat).

TikTok to aplikacja umożliwiająca dzielenie się krótkimi filmami wideo, która zyskała wielką popularność wśród młodych ludzi w USA i na świecie. W Stanach Zjednoczonych ma 100 mln użytkowników.

WeChat to komunikator, sieć społecznościowa, a także system mobilnych płatności, posiadający ponad miliard użytkowników w Chinach i innych krajach Azji. W USA korzysta z niego 19 mln użytkowników.

Wśród użytkowników TikToka są również politycy. Prezydent Francji Emmanuel Macron w krótkim filmie [gratulował uczniom szkół średnich matury](#). W Polsce pod koniec marca prezydent Andrzej Duda rozpoczął korzystanie z TikToka od zaproszenia uczniów do wzięcia udziału w turnieju organizowanym przez Ministerstwo Cyfryzacji, jednak później [zaprzestał używania komunikatora](#). W sobotę prezes PiS Jarosław Kaczyński na TikToku [apelował o poparcie dla projektu ustawy](#) dotyczącej ochrony zwierząt, m.in. zakazu hodowli zwierząt futerkowych.

TikTok i WeChat a prawa człowieka

Istnieją jednak istotne różnice pomiędzy TikTokiem i WeChatem a innymi aplikacjami społecznościowymi, z których korzystają internauci i dzięki którym można docierać z informacjami do milionów ludzi.

TikTok, oprócz gromadzenia danych użytkowników w tak dużym stopniu, że jeden z ekspertów [nazwał komunikator](#) „atrakcyjną bazą danych” dla chińskiego reżimu komunistycznego, cenzuruje publikowane treści. Konto studenta, który po przyjęciu przez Hongkong ustawy o ochronie chińskiego hymnu w akcie sprzeciwu [udostępnił nagranie](#), w satyryczny sposób ukazujące chińskich urzędników i niewłaściwe obchodzenie się z pandemią przez KPCh, po niespełna dobie zostało usunięte.

Na TikToku, który działa według wskazań KPCh, użytkownik może [nie znaleźć treści niezgodnych z polityką władz](#) komunistycznych. We wrześniu 2019 roku „The Guardian” [informował](#), że TikTok poinstruował swoich moderatorów, by cenzurowali filmy wideo, które wspominają tematy uważane przez chiński reżim za tabu. Do tematów niewygodnych dla KPCh należą masakra na placu Tiananmen i [Falun Gong](#), praktyka duchowa składająca się z pięciu ćwiczeń medytacyjnych, oparta na naukach moralnych skupionych wokół zasad Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, która od 1999 roku jest brutalnie prześladowana w Chinach. Najpotworniejszym przejawem represji trwających już dwie dekady jest [grabież organów](#) od żywych ludzi usankcjonowana przez państwo.

Informacje o moderacji na TikToku zostały podane na podstawie ujawnionych dokumentów, zawierających szczegółowe wytyczne na ten temat. TikTok przekazał wówczas w oświadczeniu, że te zasady zostały zmienione w maju 2019 roku i nie są już używane.

W [rozporządzeniu wykonawczym](#) prezydenta Donalda Trumpa dotyczącym TikToka wymieniono również cenzurę treści dotyczących protestów w Hongkongu i represji wobec Ujgurów w prowincji Xinjiang. Według szacunków [ponad milion Ujgurów](#) zostało umieszczonych w obozach koncentracyjnych, są także [zmuszani do pracy przymusowej](#).

Z kolei według raportu Citizen Lab przesyłanie wiadomości na WeChacie nie tylko naraża użytkownika na cenzurę,

lecz także umożliwia zaostrzanie systemu cenzury wobec użytkowników w Chinach, ponieważ reżim w ten sposób [dopracowuje algorytm](#) wychytujący treści w tym kraju zakazane.

Jak ostrzegają eksperci, każda chińska firma znajduje się [pod kontrolą reżimu komunistycznego](#), a wszelkie dane, do których takie przedsiębiorstwa mają dostęp, pozostają do dyspozycji KPCh.

Źródła:

[*Trump Administration Banning Access to Chinese Apps WeChat and TikTok*](#)

[*U.S. Department of Commerce*](#)

PAP

Chiny kupują milczenie Hollywood w sprawie łamania praw człowieka



Niedawny dramat związany z filmem Disneya *Mulan* zwrócił bardzo potrzebną uwagę na zło komunistycznych Chin – temat, który jest często pomijany dzięki wsparciu finansowemu Hollywood.

Reżyser Judd Apatow niedawno [wyraził swoje zaniepokojenie](#) tą kwestią, mówiąc, że Hollywood cenzuruje filmy, aby nie denerwować Chin i Arabii Saudyjskiej. Powiedział, że studia nie będą podejmować drażliwych tematów dotyczących łamania praw człowieka, jeśli będzie to oznaczać utratę dostępu do dochodowych rynków za granicą.

W rozmowie z MSNBC, producent *Anchorman* i dyrektor *The 40-Year-Old Virgin*, powiedział, że obawia się „korporacyjnego typu cenzury, którego ludzie tak naprawdę nie zauważają”. Mówi, że wiele firm telewizyjnych i filmowych, które prowadzą interesy z Chinami, nie pozwalają na krytykę w ich programach i nie „emitują filmów dokumentalnych, które pokazują prawdę, ponieważ zarabiają dużo pieniędzy”.

Dodał, że sposób, w jaki cenzuruje się treści krytykujące naruszenia w zakresie praw człowieka w Chinach, jest przerażający. Sam Apatow nie boi się wykorzystywać mediów społecznościowych do ujawniania przypadków łamania praw człowieka wobec ujgurskich muzułmanów za pomocą tweetów typu: „To wstyd, że żadne amerykańskie firmy i bardzo niewielu polityków mówi o obozach koncentracyjnych w Chinach”.

Powiedział też, że nikt w Hollywood nie kupiłby terenu do filmu o muzułmanach w chińskich obozach koncentracyjnych.

Wsparcie Chin przez Disneya wywołało bojkot filmu *Mulan*

Film *Mulan* został częściowo nakręcony w Xinjiangu, regionie Chin, gdzie Komunistyczna Partia Chin założyła obozy koncentracyjne i obozy pracy przymusowej dla milionów ujgurskich muzułmanów, gdzie często są poddawani okropnościom, takim jak pobieranie organów. Kampanie przymusowej sterylizacji w zeszłym roku przyniosły spadek wskaźnika urodzeń w regionie o 24 procent, dzięki czemu spełnia on prawną definicję ludobójstwa.

W napisach końcowych filmu Disney w rzeczywistości

składa [specjalne podziękowania kilku wydziałom propagandy KPCh](#) w regionie, które były bezpośrednio zaangażowane w prowadzenie lub promowanie obozów masowego internowania, wraz z lokalnym oddziałem biura bezpieczeństwa publicznego, który podlega sankcjom rządu USA przez prowadzenie takich obozów. To skłoniło wielu ludzi do bojkotu filmu.

KPCh zabroniła organizacjom zajmującym się prawami człowieka, zagranicznym dziennikarzom i urzędnikom rządowym wstępu do regionu, ale zapewniła pracownikom Disneya specjalny dostęp. Zespół produkujący film podobno spędził miesiące w okolicy, badając i obchodząc tereny przed rozpoczęciem produkcji. W napisach odnoszą się również do Xinjiangu jako „północno-zachodnich Chin”, aby podliznąć się chińskiemu rządowi.

Apatow mówił również o Chinach, pisząc na Twitterze w zeszłym tygodniu: „Oni nie są „zatrzymani”, są przetrzymywani w OBOZACH KONCENTRACYJNYCH. Apple używa tego słowa, ponieważ nie chce złościć Chin. Może Disney i Apple powinny MÓWIĆ OTWARCIE i spróbować pomóc milionowi ludzi, którzy zostali uprowadzeni i umieszczeni w OBOZACH KONCENTRACYJNYCH ”.

Według raportu PEN America, organizacji non-profit zajmującej się wolnością słowa, Hollywood „coraz bardziej normalizuje” cenzurę, aby uzyskać dostęp do ogromnej widowni filmowej w Chinach. Kraj ten jest drugim co do wielkości rynkiem kinowym na świecie po Stanach Zjednoczonych. Grupa twierdzi, że przemysł filmowy dostosowuje każdy aspekt tworzenia filmów, aby zdobyć Pekin, w tym obsadę, dialogi, fabułę i treść.

Na przykład mówią, że Marvel Studios należące do Disney’a usunęło główną postać Tybetańczyków z ich filmu z 2006 roku *Dr. Strange*, ponieważ Tibet jest politycznie drażliwym tematem w Chinach. KPCh została tam oskarżona o łamanie praw człowieka, w tym przymusową aborcję i sterylizację, tortury i ograniczanie wolności religijnych. Film okazał się wielkim hitem w Chinach, przynosząc tam 109 milionów dolarów.

W zeszłym roku zwiastun [remake'u Top Gun](#) wywołał zdziwienie, gdy kurtka głównego bohatera Mavericka nie miała już flag Tajwanu i Japonii. Tajwan jest postrzegany przez KPCh jako separatystyczna prowincja.

Nie chodzi tylko o *Mulan* ; jest to [powszechny problem w całym Hollywood](#), który prawdopodobnie się nie zmieni, chyba że więcej ludzi uderzy ich tam, gdzie boli i zbojkotuje ich produkcje.

Źródła:

[Breitbart.com](#)

[NationalReview.com](#)

[DailyMail.co.uk](#)

Stany Zjednoczone anulowały wizy ponad tysiąca obywateli Chin



Ponad 1000 obywateli ChRL zostało pozbawionych amerykańskich wiz na mocy prezydenckiego rozporządzenia o zawieszeniu wjazdu z Chin studentów i naukowców uznanych za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwowego – powiadomiła w środę rzeczniczka Departamentu Stanu USA.

Wyjaśniła, że działania te zostały podjęte na podstawie [decyzji prezydenta Donalda Trumpa z 29 maja](#) w ramach odpowiedzi władz USA na ograniczanie demokracji w [Hongkongu](#) przez władze ChRL.

„Od 8 września Departament Stanu cofnął ponad 1000 wiz obywatelom ChRL, którzy zostali uznani za podlegających rozporządzeniu prezydenta nr 10043, a zatem niekwalifikujących się do otrzymania wizy” – oznajmiła. Jak dodała, niekwalifikujący się „doktoranci i naukowcy wysokiego ryzyka” reprezentują „małą podgrupę” Chińczyków przyjeżdżających do USA w celu studiowania i prowadzenia badań, a prawowici studenci i naukowcy będą nadal mile widziani.

Chad Wolf, pełniący obowiązki sekretarza Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego USA, czyli szefa resortu, napisał wcześniej w oświadczeniu: „Chiny wykorzystały każdy aspekt swojego kraju, w tym gospodarkę, wojsko i siłę dyplomatyczną, okazując odrzucenie zachodniej demokracji liberalnej i stale odnawiając swoje zobowiązanie do zmiany porządku świata na swój autorytarny obraz”. Stwierdził, że Waszyngton, aby zapobiec kradzieży i zawłaszczaniu wyników newralgicznych badań, blokuje wizy „niektórym chińskim studentom i naukowcom”, powiązanych ze strategiczną polityką Chin polegającą na fuzji wojskowo-cywilnej.

Wolf powtórzył zarzuty wobec Chin o niesprawiedliwe praktyki biznesowe i szpiegostwo przemysłowe, w tym próby kradzieży badań nad koronawirusem (wirusem KPCh). Oskarżył ChRL o nadużywanie wiz studenckich w celu wykorzystywania amerykańskiego środowiska akademickiego.

Polityk zaznaczył, że Stany Zjednoczone również „zapobiegają przedostawaniu się na nasze rynki towarów [wyprodukowanych przez niewolniczą siłę roboczą](#), żądając od Chin poszanowania przyrodzonej godności każdego człowieka”, co jest – jak wskazuje Reuters – wyraźnym odniesieniem do nadużyć wobec muzułmanów w chińskim regionie Xinjiang na północnym zachodzie

ChRL.

Eksperci zajmujący prawami człowieka [twierdzą](#), że metody represji stosowane wobec Ujgurów i innych mniejszości muzułmańskich w Xinjiang [są wzorowane](#) na doświadczeniach, które chiński reżim wyniósł z prześladowań wymierzonych w Falun Gong.

Falun Gong, inaczej nazywane Falun Dafa, jest praktyką duchową opartą na zasadach Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, na którą składa się również pięć łagodnych, prostych ćwiczeń o medytacyjnym charakterze. Od lipca 1999 roku zwolennicy praktyki stali się obiektem brutalnych represji ze strony Komunistycznej Partii Chin. Najpotworniejszą formą trwających nadal prześladowań jest [grabież organów](#) od żywych ludzi usankcjonowana przez państwo. Jej [ofiarami padają](#) przede wszystkim praktykujący Falun Gong, a także chrześcijanie, Ujgurzy i Tybetańczycy. Według szacunków [Centrum Informacyjnego Falun Dafa](#) w ciągu ponad dwóch dekad prześladowań zatrzymano prawdopodobnie miliony zwolenników praktyki, a setki tysięcy torturowano.

Wykorzystywanie studentów i uczelni przez chiński reżim

W sierpniu Departament Stanu USA wystosował list [zachęcający amerykańskie uczelnie](#), by na nowo przyjrzały się swoim relacjom z Instytutami Konfucjusza, placówkami wspieranymi przez chińskie władze, a także by chroniły badania naukowe przed kradzieżą ze strony chińskiego reżimu.



Studenci Uniwersytetu Waszyngtońskiego w kampusie ostatniego dnia zajęć stacjonarnych, Seattle, 6.03.2020 r. (Karen Ducey / Getty Images)

W [liście](#) do rady dyrektorów amerykańskich uniwersytetów i szkół wyższych Keith Krach, podsekretarz stanu ds. wzrostu gospodarczego, energii i środowiska, napisał, że chiński reżim „stara się wykorzystać otwartość Ameryki poprzez wdrożenie

dobrze finansowanej, obejmującej cały rząd kampanii, mającej na celu rekrutację zagranicznych ekspertów w ramach ponad 200 planów rekrutacji talentów, włączając w to przyspieszenie własnych wysiłków w zakresie [fuzji wojskowo-cywilnej](#)".

„Od 2017 roku Chiny zatrudniły według doniesień 7000 naukowców, którzy koncentrują się na nowatorskich badaniach i technologii lub mają do nich dostęp. Dla KPCh [Komunistycznej Partii Chin] międzynarodowa współpraca naukowa nie polega na rozwijaniu nauki, lecz na wspieraniu interesów bezpieczeństwa narodowego ChRL” – napisał.

List nadszedł zaledwie kilka dni po tym, jak departament [wskazał](#) amerykańskie Centrum Instytutów Konfucjusza (ang. Confucius Institute U.S. Center, CIUS) jako chińską misję dyplomatyczną – co ogranicza jego działalność w Stanach Zjednoczonych.

W ramach [China Initiative](#), zakrojonej na szeroką skalę kampanii przeciwko KPCh rozpoczętej w listopadzie 2018 roku przez ówczesnego prokuratora generalnego Jeffa Sessionsa, Departament Sprawiedliwości wszczął w zeszłym roku szereg postępowań przeciwko chińskim i amerykańskim badaczom, którzy rzekomo ukrywali swoje związki z Chinami.

Około 80 proc. wszystkich postępowań o szpiegostwo gospodarcze wniesionych przez Departament Sprawiedliwości dotyczy przestępstw, które miały przynieść korzyść KPCh. Według Departamentu Sprawiedliwości Chiny są w jakiś sposób zaangażowane w ok. 60 proc. wszystkich przypadków kradzieży tajemnic handlowych.

Dyrektor FBI Christopher Wray powiedział, że biuro [co 10 godzin otwiera nowe śledztwo kontrwywiadowcze](#) dotyczące Chin. Biuro prowadzi w ramach China Initiative ponad 2000 aktywnych dochodzeń związanych z Chinami.

Źródło:

Disney „kręcił” Mułan w Xinjiang’u, pełnym obozów koncentracyjnych dla więźniów politycznych, którym pobiera się organy



The Walt Disney Corporation nowu na widelcu po [ujawnieniu](#), że nowy remake *Mulan* został nakręcony w Xinjiang, prowincji w komunistycznych Chinach, pełnej obozów koncentracyjnych dla ujgurskich muzułmanów.

Po wcześniejszy groźbach o zaprzestaniu działalności w stanie Georgia z powodu wysiłków Stanów na rzecz ochrony nienarodzonego życia, Disney z dumą kręci filmy we współpracy z jednym z najbardziej opresyjnych reżimów na świecie.

Według doniesień Disney doskonale zdaje sobie sprawę z powszechnych naruszeń praw człowieka w Xinjiangu, gdzie miliony muzułmanów i innych grup uciskanych poddawanych jest torturom, przymusowemu pobieraniu organów, przymusowej sterylizacji, przymusowej aborcji i innym okropnościom. Ale firmę wydaje się to nie obchodzić.

„To kolejny straszny przykład korporacyjnej hipokryzji” – mówi David Quinn, dyrektor Iona Institute for Religion and Society w Dublinie.

„Disney zagroził bojkotem w Georgii ze względu na prawa dotyczące wolności religijnej, po czym dziękuje urzędnikom z prowincji Xinjiang za ich pomoc w stworzeniu Mulan, mimo że obecnie dochodzi do najgorszego naruszenia praw człowieka na świecie i najgorszego ataku na wolność religijną w tej prowincji” – dodaje. „To skandaliczne”.

„Specjalne podziękowania” dla komunistycznych Chin od Disneya w napisach końcowych do filmu

W żadnym momencie Disney nawet nie odniósł się do faktu, że komunistyczne Chiny nadal zniewalają ludzi, którzy opierają się ich tyranii, nie mówiąc już o tym, że zaprzestaną tam robienia interesów, jak to miało miejsce w przypadku stanu Georgia.

„Disney i Marvel są firmami integracyjnymi, chociaż mieliśmy świetne doświadczenia w kręceniu filmów w Georgii, planujemy przenieść naszą działalność gdzie indziej, jeśli jakiegokolwiek przepisy zezwalające na praktyki dyskryminacyjne zostaną podpisane w prawie stanowym” – powiedział rzecznik Disneya w zeszłym roku.

Polityka Disneya dotycząca integracji najwyraźniej nie dotyczy ujęgurskich muzułmanów, buddystów Falun Gong ani nikogo innego z „listy zagłady” komunistycznych Chin. Co więcej, Disney jest dumny z prowadzenia interesów z Komunistyczną Partią Chin (KPCh), składając „specjalne podziękowania” ośmiu różnym podmiotom rządowym, które znalazły się w napisach końcowych filmu, „włączając w to biuro bezpieczeństwa publicznego w Turpan, mieście we wschodnim Xinjiangu. gdzie znajduje się kilka obozów reedukacyjnych ”– pisze dr Thomas D. Williams dla Breitbart News .

Disney zadbał o to by podziękować także „wydziałowi promocji

Komitetu Regionu Autonomii CPC Xinjiang-Ujgur”, który jest niczym innym jak działem propagandy KPCh w Xinjangu.

Mniej więcej rok temu Biuro Przemysłu i Bezpieczeństwa Departamentu Handlu Stanów Zjednoczonych wydało oświadczenie, że Biuro Bezpieczeństwa Publicznego Gminy Turpan, któremu Disney szczególnie podziękował w napisach końcowych filmu *Mulana*, „działa wbrew interesom polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.”

Według Departamentu Handlu, te sprzeczne działania obejmują „łamanie praw człowieka i nadużycia w realizacji chińskiej kampanii represji, masowe arbitralne zatrzymania i zaawansowany technologicznie nadzór nad Ujgurami, Kazachami i innymi członkami mniejszości muzułmańskich”.

Prawda jest taka, jak to doskonale stwierdził Quinn, że korporacje takie jak Disney „prawiają morały, ale w rzeczywistości dbają tylko o wynik finansowy”. Disney jest również winny zaspokajania interesów KPCh kosztem interesów amerykańskich, co może implikować popełnienie zdrady przez firmę.

Wydaje się niemal celowe, że Disney zdecydował się pochwalić władze Xinjangu i prowadzić tam produkcję „w czasie, gdy większość globalnej dyskusji na temat Xinjangu dotyczy przerażających masowych przetrzymywań ludzi, poza jakimkolwiek procesem prawnym ze względu na ich tożsamość etniczną i religijną, o pracy przymusowej, torturach i nieporównywalnym ograniczaniu wolności religijnej” – mówi dyrektor Human Rights Watch China Sophie Richardson.

Źródła:

[Breitbart.com](https://www.breitbart.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)